



Stumpf S.P.

kandydat nauk filozoficznych, docent

Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. W. P. Astafiewa w Krasnojarsku

FENOMEN DUCHOWOŚCI - ELEMENT RZECZYWISTOŚCI WIRTUALNEJ CZY RZECZYWISTY SKŁADNIK ŻYCIA SPOŁECZNEGO?

W ostatnich latach, w obliczu globalnych zagrożeń życia ludzkiego, coraz częściej poruszany jest problem integracji kompleksowej wiedzy o człowieku, wartościach duchowych i podstawach humanistycznych jego życia. Przemiany społeczno-gospodarcze we współczesnym społeczeństwie przyczyniają się do powstania zapotrzebowania na obecność pierwiastka osobistego w człowieku, zwiększenia takiej wartości społecznej jak duchowość, bez której jest nie do pomyślenia obecność tego, co jest ludzkie w człowieku. Jednakże, dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że wcale nie zawsze coś, co zostało ujawnione, odpowiada realnej rzeczywistości, jest wcielane w rzeczywistość praktyczną. Niekiedy zaś subiektywne i obiektywne warunki naszego życia w żaden sposób nie sprzyjają ich realizacji. W ostatnich latach bierny stosunek do duchowości wcale się nie zmienił, dlatego tak dotkliwy jest problem znaczenia duchowości w życiu człowieka. Wydaje nam się, że szczególnie ważna jest kwestia jej wpływu na sposób istnienia społeczeństwa ludzkiego w ogóle, zrozumienia, określenia jej rzeczywistego (realnego) i domniemanego składników.

Problemy humanizacji społeczeństwa, wymiaru człowieczeństwa, duchowości są szczególnie palące dla naszego państwa. Stulecie, które właśnie minęło, to okres reedukacji dwumilionowego narodu, wszczętej przez totalitarne państwo-monopolistę walczące, w celach utrzymania porządku społecznego, o objęcie totalną kontrolą wszystkich dziedzin ludzkiego życia, w tym dziedziny duchowej. Jest to okres realizacji naukowo-technicznej, technologicznej rewolucji, której sprzyjały sukcesy nauk przyrodniczych oraz zdumiewające swoim tempem oraz skalą zmian osiągnięcia techniczne, które przybrały masowy charakter. W związku z tym, wydają się bardzo aktualne słowa N. A. Bierdiajewa o tym, że zwyciężski

marsz maszyn w życiu człowieka jest jedną z największych rewolucji w ludzkim losie. Sam człowiek w sposób zasadniczy i radykalny zmienia się pod wpływem tego procesu. Odbywa się przejście do "mechanicznego" i "zrobotyzowanego" trybu życia, co tworzy nową formę zależności i niewolnictwa. Maszyny zdobywają "straszłą władzę" nad człowiekiem i naturą. Jest to okres agresji zbrojnych: faszyzmu, terroryzmu, ekstremizmu, czyli wszelkiego rodzaju dewiacji, w których środki racjonalne są wykorzystywane w celu osiągnięcia celów irracjonalnych, kiedy nawet nie są wspomniane takie definicje jak duchowość, serdeczność, kultura, humanitaryzm. Wszystkie te procesy odsuwają na tylny plan ludzkie problemy, odzegnując się od nich jak od nieistotnych i prawie o niczym niedecydujących, na tle mających miejsce w kraju kataklizmów. I stopniowo, w tym mechanistycznym, komputerowym, technologicznym świecie, społeczeństwie, cywilizacji pozostaje coraz mniej miejsca dla duchowości, wymiaru człowieczeństwa. "Człowiek kieruje swoje siły na utworzenie mechanicznego maszynowego królestwa. ... Temu procesowi wyczerpania potencjału twórczego człowieka w wyniku jego oderwania się od duchowego centrum życia i wykorzystaniu wyłącznie peryferiów życia towarzyszy śmierć wszystkich iluzji humanistycznych" [1, s. 118–119]. W tak pesymistycznych barwach duchowość jest postrzegana jako punkt tkliwy, jako myśl zatrzymana, a jej stan w czasach nowoczesnych – jako stan "sparaliżowania", zamieniający życie w złudne i bardzo zależne istnienie.

Dzisiaj doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że najnowsze środki technologiczne mocno weszły w nasze życie i zostały jego integralną częścią. Wraz z tym, należy uświadomić sobie w sposób precyzyjny, że proces wewnętrznej dynamiki człowieka, rozwój wewnętrzny, uduchowienie i przemienienie są absolutnie niezbędne. To znaczy, że wymagany jest nowy poziom wymiarowości egzystencji ludzkiej, wpisany do wieku technologii z jego sieciami komputerowymi, inżynierią genetyczną, mikroelektroniką, laserami, satelitami sztucznymi, telewizją kablową i pozostałymi atrybutami nowoczesności, lecz z zachowaniem niezmiennego priorytetu uniwersalnych, ogólnoludzkich wartości, takich jak duchowość i humanizm.

Istota "społecznego" kryje się nie tyle w "strukturze", ile w "kulturze" skojarzeń ludzkich. Społeczeństwo, dziedzicząc sztucznie stworzone symbole, znaczenia i treści, wypełnia je zasadniczo nową, bogatą w treść zawartością, która oddaje specyfikę danego systemu społecznego, istniejącego tu i teraz. Wartość duchowa odbywającej się obecnie modernizacji wyraża się poprzez procesy asymilacji społecznej, naśladowania (imitacji kulturowej) przez najniższe warstwy społeczne stylu życia elit, brak własnych pragnień, dążeń, wartości aksjologicznych, stałej reprodukcji systemu wzorców duchowych.

Wyżej powiedziane pozwala na stwierdzenie, że duchowość w naszym dzisiejszym życiu okazuje się w praktyce iluzoryczną, lub quasi-realną rzeczywistością wirtualną. Ludzie dużo o niej (duchowości) mówią, określają i obdzielają znaczeniami, tworzą ogólne perspektywy znaczeniowe, stwierdzają aktualność jej treści wartościującej oraz niezbędność jej podporządkowania regulującym wpływom norm duchowych i natychmiast zaprzeczają sami sobie, ciągle ignorując konieczność kierowania się tymi twierdzeniami. W rzeczywistości zaś wszystkie te tezy istnieją wyłącznie w sposób subiektywny, dyskretny, a w stosunku do społeczeństwa – dość pozornie i efemerycznie. Udowodnić to przypuszczenie można za pomocą niewielkiego testu, stawiając proste pytanie, „Jaki macie cel w życiu?”. Wcale nie każda z zapytanych osób przypomni sobie, że człowiek w ogóle powinien posiadać jakiś cel. Natomiast osoba, która o tym pamięta, najczęściej kojarzy go (cel) z dobrami i pragnieniami

materialnymi, lub posługuje się oklepanymi kliszami. Jedynie poszczególne, rzadko spotykane osoby mówią o najwyższych, określających ich życie dążeniach, wartościach, o duchowym (lub serdecznym) zapale, sensie i przeznaczeniu, o gratualu. Wszystkie te okoliczności wskazują na to, że odbywające się we współczesnym społeczeństwie procesy powoli, ale skutecznie prowadzą do wygasania tego samego indykatora, płomyku, w którego roli występuje duchowość, decydując o wartościowo-treściowym wypełnieniu egzystencji ludzkiej.

Jeżeli uznamy zasady humanizmu, wymiarowości egzystencji ludzkiej za iluzję, można będzie wtedy zaliczyć duchowość do artefaktów technicznych, dziedziny wirtualnej. Termin "rzeczywistość wirtualna", który powstał w głębi fizyki, poszerza zasięg swojego działania i staje się składnikiem aparatu kategoryjnego. Rzeczywistość wirtualna jest wiarygodna z punktu widzenia zmysłów, lecz ona nie jest ciałem, jest ona dana człowiekowi jedynie na poziomie jego uczuć, jest to subiektywne doznanie psychiczne konstruowanego, domniemanego świata. Jak wiadomo, podmioty rzeczywistości wirtualnej są odbierane przez subiekta jako realnie istniejące. Jednakże one powstają i istnieją, wyłącznie w akcie i czasie współdziałania człowieka ze środkami technicznymi. Ich cecha charakterystyczna polega na tym, że one nie istnieją potencjalnie w innych częściach jako elementy fizyczne, tylko ujawniają się wyłącznie w wyobraźni człowieka i, podobnie jak sny, mają charakter efemeryczny. Podmioty wirtualne istnieją tylko "tu" i "teraz" pełniąc swoje funkcje w trakcie interakcji i modyfikacji podmiotów za pośrednictwem psychicznego zanurzenia w świecie wirtualnym. One nigdy nie występują w roli początkowych i końcowych warunków wirtualizacji. W przestrzeni wirtualnej subiektywnie wydaje się, że jest on bezpośrednim uczestnikiem zdarzeń rzeczywistości wirtualnej i może zmieniać je według własnego uznania, zmieniając własny punkt widzenia. Możliwe jest nawet stworzenie jedynej przestrzeni wirtualnej dla kilku osób i modelowanie dowolnych realnych i hipotetycznych sytuacji i systemów. Jednakże perspektywa wzrokowa przestrzeni wirtualnej („wirtualu”) jest zawsze związana i stworzona w wyniku aktywności komputera lub człowieka [2, s 125–143]. Powstaje wrażenie zwycięstwa wymiarowości egzystencji ludzkiej, ponieważ tu właśnie człowiek ma możliwość modelowania świata według własnego uznania i miary.

Z tego punktu widzenia, granice i rozmiary wymiaru człowieczeństwa mogą poszerzać się w nieskończoność, aż do bezkresu przekraczającego wszelkie granice "chcę", bez jakiegokolwiek odniesienia do ludzkiego "mogę". I wtedy wymiar człowieczeństwa traci znaczenie czynnika ograniczającego, zasady pełniącej ochronną, obronną funkcję (zachowującą miarę zdrowego rozsądku w człowieku). W tym świetle wydają się bardzo aktualne badania P. Feynmana, który drogą eksperymentów z dziedziny fizyki kwantowej doszedł do wniosku, że procesem wirtualnym nazywa się proces, który może powstać jedynie w wyniku tymczasowego naruszenia praw zachowania [3, s 108–112]. Tę tezę potwierdzają nasze wątpliwości dotyczące możliwości zachowania się osobowości ludzkiej jako jednolitej całości. Ponadto, staje się jasne, że współdziałanie człowieka z rzeczywistością wirtualną wywiera potężny i wcale nie taki niewinny wpływ na psychikę, socjalność i ukierunkowanie działalności współczesnego człowieka. Wymiar człowieczeństwa, jako już nieistniejąca w rzeczywistości zasada, nie jest w stanie uchronić systemu nerwowego przed trudnym do zniesienia doświadczeniem społecznym. I tu pozostają jedynie kilka kroków do stanu dewiacji. Tym bardziej, że warunki temu jak najbardziej sprzyjają: wysoki stopień liberalizacji życia społecznego polegającej na absolutyzacji "samości", egocentryzmie, indywidualizmie,

przy którym dowolna ludzka zachcianka jest zapewniona przez swobodę wyrażania się, grozi to wytwarzaniem energii ekstremizmu, tak samo, jak w warunkach skrajnego ograniczenia "samości". Zdaje się, że za równo w pierwszym, jak i w drugim przypadku człowiek traci zdolność do świadomego zachowania, zgodnie z racjami ogólnoinstytucyjnymi i osobistymi.

Należy również uwzględnić to, że współdziałanie człowieka z rzeczywistością wirtualną, "ucieczka" przed realiami świata wywiera wpływ na jego socjalność. Przebywając w stanie wirtualnym, człowiek przyzwyczaja się do postawy bohatera-zwycięzcy. Zdaje się, że ulega mu wszystko, co on robi, wszystko, czego zechce. Natomiast powrót do realnej rzeczywistości ponownie skazuje go na konieczność przestrzegania norm i reguł, które są przyjęte w otaczającym go społeczeństwie. On znowu okazuje się w okrutnym i często niezrozumiałym świecie, który wymaga od niego poniżonej, podporządkowanej postawy. Dlatego coraz rzadziej marzy mu się powrót do środowiska konsualnego. Człowiek zamyka się w swoim wirtualnym świecie, wypada ze społeczeństwa, nie rozwija się aspekt wewnętrzny komunikacji, czego skutkiem jest kompletna samotność duchowa, prowadząca do degradacji osobowości, i, w rezultacie – do utraty duchowości (duchowej świadomości).

Jeszcze jedno, nie mniej ważne zagadnienie to kwestia ukierunkowania aktywności człowieka. W sytuacji, gdy wszystko jest dozwolone, nie ma jakichkolwiek ograniczeń, istnieje absolutną swoboda wyboru działań, sposobów i środków umożliwiających osiągnięcie celów, trudno jest przewidzieć, jaki kierunek wybierze osoba – pozytywny lub negatywny, niepożądany. Można jedynie przypuszczać, że osoba wyobcowana ze społeczeństwa raczej nie będzie się liczyła z jego normami i regułami, a brak duchowości, uniwersalnych wartości ogólnoludzkich doprowadzi ją prosto do wyboru negatywnego wektora ukierunkowania myśli i działań [4, s. 64, 66]. Negatywne skutki rzeczywistości wirtualnej dla samego człowieka, dla jego duszy, sumienia, serce, są bardzo trudne do naprawienia. Racjonalizacja aspektu zmysłowego psychiki grozi utratą tego, co jest ludzkie w człowieku. Współczesne społeczeństwo już napotkało ten problem, który należy rozwiązać zarówno na teoretycznym, jak i na praktycznym poziomie.

W taki sposób, na podstawie wyżej powiedzianego, można wnioskować o braku możliwości przyrównania duchowości do artefaktu technicznego świata wirtualnego. Taka hipoteza jest możliwa jedynie w postaci przypuszczenia teoretycznego, natomiast nie możemy się z nią zgodzić. Korzystając z kategorycznej formy wyrażania własnej pozycji, chcemy w ten sposób podkreślić niewzruszone znaczenie systemu duchowej życiotwórczości (kształtowania postawy życiowej) osobowości za równo w przestrzeni indywidualnej, jak i społecznej.

W naszej opinii, potencjalny stan duchowości człowieka i społeczeństwa można odkryć właśnie poprzez imperatyw wymiaru człowieczeństwa, I ten ruch energijny odbieramy jako szczególny wirtual duchowy, marker naprowadzający, wektor. W charakterze przesłanki wyjściowej uzasadniającej dopuszczalność tego przypuszczenia, występuje niewzruszoność procesu powstania i istnienia tego fenomenu w akcie i czasie współdziałania z człowiekiem. Te właśnie okoliczności określają warunki obecności lub braku duchowości w życiu realnym. Życie realne zakłada, że zwracanie się do intencji duchowych, koncepcji i norm jest nie determinacją konieczności, tylko uwarunkowanym przez mnóstwo potencjalnych wyborów i możliwości obowiązkiem. Duchowość można wyobrazić sobie w postaci przestrzeni możliwości, które zostaną lub nie zostaną zrealizowane, w zależności od konkretno-realnych warunków egzystencji. Tu w charakterze czynników decydujących występują charakter

duchowo-moralny osobowości, która podejmuje działania, skomplikowana kombinacja cech samego człowieka oraz właściwości zewnętrznych warunków jego funkcjonowania. Tylko w procesie realizacji własnych możliwości duchowość staje się dla człowieka zasadą konieczności. W taki sposób, zwrócenie się człowieka do dziedziny duchowej jest pierwotnie uwarunkowane aktywnością osobowości i jej chęcią kierowania się wektorem duchowości.

W dalszym ciągu dyskusji należy oddać sprawiedliwość jeszcze jednej cesze wspólnej, charakterystycznej za równo dla dziedziny wirtualnej, jak i duchowej. Przejawiając się, stan wirtualny charakteryzuje się zwiększoną energią, człowiek odczuwa swobodę, wyzwolenie się, uniesienie twórcze (wzlot twórczy), kiedy wszystko się udaje (gratual). Ten stan w swej istocie jest bliski do stanu uduchowienia, uniesienia duchowego i serdecznego. Jednocześnie, w takim stanie ma miejsce wstąpienie do strefy Kosmicznego Duchu Powszechnego, wyjście poza granice obecnej rzeczywistości, oderwanie się od konsustalnego. Wirtualny duchowy jest wskazaniem kierunku poszukiwań najwyższego sensu egzystencji i możliwość przeżycia jego różnych przejawów, w różnych kontinuumach czasowych i przestrzennych. Przy tym, zakłada się, że jest to podmiot składający się z domniemanych i realnych elementów posiadających własną egzystencję i, że ta własna egzystencja jest właśnie tą ukrytą istotą, którą badamy poprzez opanowanie realnego i domniemanego świata.

Wyznaczenie wektora duchowości jest związane z potencjalną możliwością przejawiania się rozpatrywanego fenomenu w życiu każdego człowieka. To nieuchronnie rodzi pytanie o stopniu integralności duchowości, humanizmu, wymiaru człowieczeństwa w stosunku do różnorodności istniejących dóbr i wartości czyniących życie ludzkie zasługującym na wysoką ocenę. Na poziomie deklaracji lub ogólnych charakterystyk orientujących ideału absolutnego, nawet zamieszczając poszukiwane w obszarze podstaw i nakazów uprawomocniających, bez uwzględnienia realnych warunków życiowych i rzeczywistych cech człowieka, można bez szczególnych utrudnień ogłosić idee duchowości w charakterze imperatywu apodyktycznego. Jednakże, istnieje niskie prawdopodobieństwo osiągnięcia skutków takich działań.

Zaangażowanie w realny, prawdziwy proces życia społecznego w ramach egzystencji ludzkiej niechybnie zmusza jego uczestników do rozwiązania problemu wyboru systemu wartości i strategii życiowych mających na celu doskonalenie życia, zgodnie z dążeniem do ideału (z ukierunkowaniem wektora duchowości), podniesienie i żmudne opracowanie różnych form praktyk duchowych. Innymi słowy, żeby doprowadzić duchowość do stanu owocującego realnymi skutkami nieomylnego imperatywu indywidualnego i społecznego życia człowieka, należy znaleźć drogi, sposoby i formy dewirtualizacji wirtualu, wdrożenia jego składników, norm i sensów w rzeczywiste konsustalne życie człowieka i społeczeństwa. (Coś, co jest jednostkowe w akcie współuczestnictwa nie pozostanie w takim stanie, jest ono zaangażowane w system relacji, wspólnych działań, więzi wzajemnych, obiektywizowane, dzięki czemu zostaje włączone do łańcuchu szczególnego, a poprzez niego ulega uniwersalizacji. W taki sposób indywidualne wyrasta do poziomu wszechznaczącego).

Przeprowadzona przez nas analiza realnego i domniemanego składników duchowości pozwala na wyciągnięcie wniosku o tym, że koniecznym warunkiem takiej dewirtualizacji jest formowanie, wychowanie, rozwój osobowości duchowej, które jest możliwe pod warunkiem istnienia w społeczeństwie instytucji społecznych wcielających w życie strategię wyższych, wszechznaczących idei i wartości moralnych, oraz, w razie potencjalnego istnienia swobodnej nieprzymusowej działalności aktywnej osoby. Pod

swobodną działalnością w tym przypadku rozumiemy działalność związaną ze specyficznymi potrzebami człowieka, ze swobodnym wyborem celów i sposobów ich osiągnięcia, sprzyjającą realizacji jego zdolności i przynoszącą mu głęboką satysfakcję.

Przy takim ujęciu tego problemu, duchowość może wystąpić w roli fenomenu społeczno-kulturowego, warunku realizacji zasad życiotwórczości, humanizmu i wymiaru człowieczeństwa na wszystkich poziomach świata społecznego i indywidualnego.

Bibliografia

1. Bierdiajew N. A. Sens historii. M.: Mysl, 1990. 175 str.
2. Gрязнова J. W. Rzeczywistość wirtualna: analiza elementów treściowych // *Filosofskie nauki*. 2005. № 2. S. 125 – 143.
3. Feynman R. Teoria procesów fundamentalnych: tłum. z ang. M.: Nauka, 1978. 199 str.
4. Frankl W. Człowiek w poszukiwaniu sensu. M.: Progress, 1990. 366 str.